Cena za egzemplarz 15 groszy. Cena za egzemplarz 15 groszy.

GÓRNOŚLĄZAK

Pismo codzienne, poświęcone sprawom ludu polskiego na Śląsku.

GORNOSLĄZAK wychodzi 6 razy w tygodniu i kosztuje miesięcznie 3.— zł.

Przez lud — dla ludu!

TELEFON Nr. 1414.
P. K. O. Katowice 304540.

OGŁOSZENIA oblicza się na wierszе milimetrowe. — Wiersz milimetrowy kosztuje 15 groszy. — Wiersz reklamowy 60 gr.

REDAKCJA i EKSPEDYCJA znajduje się w Katowicach, ul. św. Stanisława 4.

Nr. 58 Katowice, niedziela 10-go marca 1929. **Rok 28**

Wybuch w parowozie.

Bydgoszcz. (PAT.) Parowóz pociągu osobowego nr. 344, który wychodzi o godz. 13.35 z Bydgoszczy do Unisławia, uległ o godz. 14.40 katastrofie. Mianowicie za stacją Ostromecko nastąpił wybuch kotła. Maszynista i palacz ponieśli śmierć. Z pasażerów, nikt nie poniósł szwanku.

O dobra habsburskie.

Warszawa. (PAT.) Prokuratorja generalna wniosła imieniem skarbu państwa rewizję do sądu najwyższego od niekorzystnych części wyroku sądu apelacyjnego w Katowicach w procesie Habskurgów przeciw Skarbowi Państwa o dobra byłej Komory Cieszyńskiej

Wojskowy referat prasowy.

Warszawa. (PAT.) W gabinecie min. spraw wojskowych został utworzony w ostatnich dniach referat prasowy, Do zakresu nowego organu prac należeć będzie m. in. również informowanie prasy o sprawach, dotyczących wojska. Kierownikiem referatu został mianowany kpt. Lepecki.

Rząd niemiecki w opałach budżetowych.

Berlin. (WTB.) Ponieważ usłosunkowanie sił w parlamencie niem. jest takie, że Rząd Rzeszy nie rozporządza potrzebną większością, by projekt nowych podatków, wniesiony przez ministra skarbu stał się ustawą, a temsamem budżet państwowy na rok 1929-30 został uchwalony, przeto wniósł rząd na komisji tylko ćwierćroczny budżet za miesiące kwiecień, maj, czerwiec i wniosek o kredyty w sumie 500 miljonów marek Komisja budżetowa zgodziła się na te projekty pod warunkiem, że częściowy kwartalny budżet nie przekroczy sumy w kwocie jednej czwartej części budżetu zeszłorocznego, a żądane kredyty zostaną zużyte na zrównoważenie preliminarza budżetowego.

Choroba Trockiego.

Wiedeń. (PAT.) Wedle doniesień dzienników z Konstantynopola polepszył się miał stan zdrowia Trockiego, który jest w dalszym ciągu pod opieką lekarzy Wolno mu wprawdzie opuszczać budynek konsulatu sowieckiego, nie korzysta on jednak z tego przywileju ze względu na złą pogodę. Syn jego otrzymał pozwolenie wychodzenia na miasto pod kontrolą tureckiego urzędnika policyjnego.

Gościnna Hiszpanja.

Genewa. (PAT.) W kołach Ligi Narodów zapewniają stanowczo, że Rada przyjmie zaproszenie Hiszpanji do odbycia następnej sesji w Madrycie. Rząd hiszpański oświadczył gotowość pokrycia urzędowych kosztów przeniesienia sesji do Madrytu.

Generał pod kołami pociągu.

Paryż. (PAT.) Generał Normann, szef służby technicznej wsiadając do ciągu, będącego w biegu, upadł pod koła i zmarł na skutek odniesionych ran.

Obrady Genewskie.

Genewa. (PAT.) Rada Ligi Narodów na piątkowem posiedzeniu przyjęła sprawozdanie delegata Kanady w sprawie prac komitetu finansowego Ligi Narodów. Sprawozdanie podkreśla, że wzmiankowany komitet opracował projekt konwencji w sprawie finansowej pomocy dla państw napadniętych. Projekt konwencji ma być obecnie dostarczony wszystkim państwom, będącym członkami Ligi w tym celu, aby mogły one dać potrzebne instrukcje delegatom swoim na najbliższe zgromadzenie Ligi.

Briand wskazał na wielkie znaczenie, jakie ma konwencja również dla państw, nie będących członkami Ligi.

Chamberlain przyłączył się do słów Brianda, stawiając wniosek, aby dopuścić do podpisania konwencji po jej opracowaniu wszystkie państwa, również te, które nie są członkami Ligi.

Następnie Rada Ligi wysłuchała sprawozdania min. Zaleskiego w sprawie budowy radiostacji Ligi Nar. Postanowiono wyłonić komitet trzech, w skład którego wchodzą min. Zaleski, Briand i Procope, a który złoży sprawozdanie na wrześniowem zgromadzeniu Ligi.

Zażalenia mniejszości.

Zażalenia mniejszości, skierowane ostatnio do Rady Ligi Narodów, omawiane będą łącznie ze sprawą Ulitza na sobotniem rannem posiedzeniu. Porządek dzienny tego posiedzenia przewiduje 3 zażalenia mniejszości polskiej z niemieckiego Górnego Śląska i 3 zażalenia mniejszości niemieckiej z polskiego Górnego Śląska, oraz sprawę Ulitza. Wszystkie te sprawy stanowią jeden punkt porządku dziennego.

Szczególne zainteresowanie budzi skarga Volksbundu w sprawie aresztowania Ulitza. Krążą różne przypuszczenia na temat stanowiska, jakie zajmie Stresemann w związku z tym punktem porządku dziennego. Przeważa przekonanie, że pod wpływem nacjonalistycznych kół niemieckich Stresemann zabierze głos w obronie Ulitza.

Narady u ministra Zaleskiego.

W piątek odbyło się u ministra Zaleskiego zebranie przedstawicieli Małej Ententy i Grecji, w którym wzięli m. in. udział ministrowie spraw zagr. Jugosławji i Grecji. Na konferencji podobno postanowiono przesłać do sekretarjatu Ligi wspólny memorjał w sprawach mniejszościowych.

Genewa. Minister spraw zagranicznych p. August Zaleski wyjeżdża w sobotę w nocy z Genewy do Lyonu, dokąd został zaproszony przez zarząd lyońskich Targów Municypalnych.

Kłamstwo Litwy.

Genewa. (PAT.) W Związku z zamieszczoną przez szereg dzienników berlińskich za kowieńską „Lietuvos Aidas“ wiadomością o rzekomym tajnym traktacie wojskowym polsko-rumuńskim, minister spraw zagr. Zaleski oświadczył, iż nie istnieje żaden tajny traktat rumuńsko-polski, skierowany przeciwko Rosji lub Litwie. Wiadomości tej minister Zaleski jak najkategorycznej zaprzecza.

Komitet mniejszościowy obraduje

Wybrany na czwartkowem posiedzeniu komitet do spraw mniejszościowych odbył w piątek pierwsze posiedzenie. Rozważano sposób przeprowadzenia obrad. Zażądano też od sekretarjatu Ligi niektórych informacyj, odnoszących się do spraw mniejszościowych.

Niesłychany atak niemiecki.

Warszawa. (Tel. wł.) Na piątkowem posiedzeniu senat obradował nad budżetem ministerstwa sprawiedliwości. W dyskusji zabierał głos także imieniem Niemców, senator Pant. Oświadczył on, że według jego zdania ministerstwo sprawiedliwości mogłoby się nazywać ministerstwo sądownictwa i więziennictwa, i nie zasługuje na nazwę ministerstwa Sprawiedliwości. Uważa też, że sądy są narzędziem polityki. Mówiąc o aresztowaniu posła Ulitza zaznacza, że aresztowany on był jedynie dlatego, że jest kierownikiem Volksbundu, która to instytucja przeszkadza wynarodowieniu Niemców, i że aresztowanie to opiera się na rzekomo fałszywym dokumencie. Ciętą odprawę senatorowi Pantowi dał senator Skokowski (B. B.) Nawiązując do jego przemówienia i do twierdzeń, jakoby sądy polskie były stronnicze, a wyroki z góry były przygotowywane, zaznacza, że jest rzeczą niedopuszczalną mówić tu o sprawie, która jest jeszcze w sądzie. Panowie zdadzą sobie sprawę z tego, jaki ma cel mówienie o tem w tej chwili Mówca oświadcza, że nie zna ani jednego wypadku stronniczości wyroków sądów polskich bez względu na to, czy staje przed sądem Polak, czy obywatel innej narodowości.

Po tem przemówieniu marszałek Szymański oznajmił co następuje:

Nie jestem zwolennikiem środków policyjnych i zostawiam zupełną swobodę wypowiadania swego zdania. Wolno krytykować rząd, ale nie wolno obrażać Senator Pant powiedział, że ministerstwo Sprawiedliwości w Polsce nie zasługuje na swą nazwę. Jest to obraza. Przywołuję p. Panta do porządku.

Również ostro odparł ataki p. Panta minister Sprawiedliwości Car, który przemowienie senatora Panta uważa za bardzo patetyczne, ale mało rzeczowe.

Na zarzuty innych mówców, że wymiar sprawiedliwości jest zbyt powolny, minister zaznacza, że teraz, gdy wchodzi w życie nowa ustawa o ustroju sądów powszechnych, i gdy niebawem wejdzie w życie kodeks postępowania karnego, a kodeks postępowania cywilnego jest już na ukończeniu, wymiar będzie szybszy.

Socjalistyczny projekt zmiany konstytucji.

Sejm warszawski obraduje obecnie nad projektem zmiany konstytucji, przedłożonym przez blok rządowy. Przeciwko temu projektowi występują najzacieklej narodowi demokraci i socjaliści. Natomiast stronnictwa tak zwanego środka, a przedewszystkiem chrześcijańscy demokraci, pomimo niektórych zastrzeżeń, nie odrzucają całkowicie projektu, lecz gotowi są brać w komisji udział nad poprawą tych paragrafów, których nie uważają za dobre.

Zdawałoby się, że te stronnictwa, które odrzucają całkowicie projekt, wystąpią ze swoim własnym. Tymczasem co się tyczy narodowej demokracji, to nie uczyniła ona tego. Jest to wogóle cechą charakterystyczną jej działalności, że umie ona wszystko krytykować, ale sama tworzyć niczego nie umie. Okazała to dosadnie w pierwszych latach istnienia Polski, gdy rozporządzała w sejmie wraz ze swoimi przyjaciółmi bezwzględną większość. Gdy trzeba było tworzyć podstawy państwa realne, a nie walczyć frazesem, wówczas doprowadziła państwo nad sam brzeg przepaści. Tak samo przecież narodowa demokracja była właściwą twórczynią dotychczasowej konstytucji. A jednak sama teraz uznaje ją za wadliwą i domaga się jej zmiany. Ale tutaj znowu brak jej pozytywnej twórczości. Umie krytykować cudzy projekt reformy, ale nie potrafi sama innego — lepszego stworzyć.

Inaczej jest ze socjalistami. Ci zwalczają projekt bloku rządowego, ale wystawili swój własny. Główne jego cechy dadzą się ująć w trzech punktach, dotyczących sejmu, spraw religijnych i socjalnych.

Co do ustroju sejmowego, to socjaliści chcą władzę sejmu znacznie zwiększyć. Przedewszystkiem dążą do zniesienia senatu, a ustanowienia na to miejsce jakiejś komisji kodyfikacyjnej, która miałaby za zadanie, jedynie badać, czy ustawa, przedłożona sejmowi, odpowiada istniejącym przepisom prawnym. Nie chcą oni również nadać prezydentowi prawa sprzeciwu, natomiast pragną przelać na marszałka sejmu prawo otwierania i zwoływania sesji. Utrzymują też dotychczasowy system obalania rządu, który to system tyle już Polsce szkody przyniósł. W myśl projektu socjalistów Polska zostałaby znowu wydana na łup stronnictwa i posłów, którzyby ją na nowo rozdrapywali.

Sprawy religijnie traktuje projekt socjalistów bardzo radykalnie. Przewiduje on rozdział kościoła od państwa, odsunięcie duchowieństwa od udziału w wyborach, pozbawienie kościoła autonomji, odsunięcie ze szkół wychowania religijnego.

Pod względem socjalnym projekt przewiduje socjalizację produkcji i wszelkich dziedzin życia, aż do zniesienia wszelkiej własności prywatnej. Co do własności ziemskiej, to sociali-

ści liczą się z tem, że rolnicy ostro przeciwstawiliby się temu, zrobili ustępstwo i proponują, że wszelka własność ponad 60 hektarów może być bez odszkodowania wywłaszczona.

Widać z tego projektu, że pomiędzy socjalistami, a komunistami niema prawie żadnej różnicy. Czy i jakie stronnictwa zdecydują się poprzeć tę reformę — nie wiadomo. W ciekawym położeniu będą narodowi demokraci. Zwalczają oni projekt bloku rządowego, więc będą głosowali przeciwko niemu. Mogą więc łatwo doprowadzić do tego, że przejdzie projekt socjalistów. A wówczas miałaby Polska konstytucję komunistyczną dzięki narodowym demokratom! Bo zwalczanie obecnie rządu, jest równoznaczne z popieraniem lewicy.

Przegląd polityczny

Katolicy niemieccy w Polsce, a państwo.

W ostatnich dniach obradował w Król. Hucie doroczny zjazd katolików niemieckich z całej Polski. W sprawozdaniach zarządu wykazano, że związek katolików niemieckich obejmuje 119 lokalnych organizacyj z 30 tysiącami członków. W programowej przemowie podkreślił senator Pant, że w Polsce jest niewielu księży Niemców, są oni jednak nietylko silną podporą w życiu duchowem swych ziomków, ale także w walce o święte prawa narodowe. W końcu zaznaczył, że zrozumienie właściwej treści chrześcjańskiego światopoglądu powinno zmusić wszystkich katolików do poddania się autorytetowi państwowemu, który stoi nad nimi. Na znak tego poddania się wzniósł senator Pant okrzyk na cześć władzy państwowej.

Życzyć by sobie należało w interesie państwa, by te wywody senatora Panta nie pozostały pustym frazesem, lecz by stały się podstawą myślenia Niemców w Polsce i przekonały ich, że dotychczasowe zachowanie się jest bezcelowe, a dla nich samych szkodliwe.

Niemcy w Polsce żądają autonomji.

Niemieccy posłowie do sejmu polskiego wnieśli projekt ustawy, mającej ni mniej, ni więcej, jak złączyć wszystkich Niemców, zamieszkałych w Polsce w ciało, decydujące samodzielnie o zaspokajaniu potrzeb kulturalnych Niemców, a zwłaszcza w sprawach szkolnictwa. Każdy, kto chce należeć do tego ciała, może przystąpić bez przeszkód, a władze nie mają prawa badać, czy on jest rzeczywiście Niemcem, czy nie. Na czele związku stać ma rada złożona ze 100 członków, wybranych przez wszystkich Niemców w Polsce na podstawie tej samej ordynacji wyborczej, jaka obowiązuje w państwie. Ta rada — rodzaj parlamentu — wybiera sobie prezydjum — rząd — który zarządza wszystkiemi sprawami i nakłada na członków podatki.

Według projektu Niemców ma związek mieć prawo zakładania wszędzie szkół swoich. Wszędzie tam, gdzie do szkoły uczęszczać będzie 40 uczniów, państwo musi pokrywać wszystkie koszty. Związek chce mieć prawo sprowadzania nauczycieli z Niemiec, obywateli niemieckich.

Wygodny projekt dla propagandy niemieckiej! Ale tym razem Niemcy nasi przeholowali w swej bezczelności!

Paszkwil Anglika na polski Śląsk.

Na rozmaite sposoby biorą się Niemcy, by tylko w opinji świata przedstawić się za porządnych ludzi, a Polskę obrzydzić. Świeżo zdobyli się na nowy pomysł, ale tak ciężki, że chyba bardzo naiwni ludzie dadzą się złapać na niego. Oto niedawno sprowadzili na Śląsk jakiegoś byłego podpułkownika angielskiego Hutchisona, który podobno podczas plebiscytu był zatrudniony przy komisji międzysojuszniczej w Opolu. Ów pan obecnie jest funkcjonarjuszem jednego z koncernów węglowych w Anglji. Otóż p. Hutchison objechał niedawno niemiecki i polski Śląsk i wrażenia swe opisał w książce, która roi się od nonsensów i stronniczych relacyj. Wszystko to, co ów pan widział po niemieckiej stronie, jest piękne, bogate, ludzie opływają w złoto, mniejszość żyje jak w raju — a właściwie wcale jej niema. Natomiast po polskiej stronie tylko nędza, bieda, a Niemcy jęczą wskutek strasznego ucisku.

Książce tej i osobie p. Hutchisona robią niesłychaną reklamę gazety niemieckie. Ta reklama doszła tak daleko, że nawet tak poważny dziennik, jak „Berliner Tageblatt" zamieścił długi wywiad z tym panem, równie inteligentny, jak cała jego broszura.

Wartość moralną p. Hutchisona charakteryzuje najlepiej fakt, że będąc na Śląsku i zamierzając o nim pisać, komunikował się wyłącznie z Niemcami. Bo nie słyszeliśmy wcale, by zetknął się z jakimś Polakiem, czy to po tej, czy po tamtej stronie granicy i chciał z polskich ust także opinję usłyszeć. Nasuwa się jednak podejrzenie, czy wogóle p. Hutchison był na Śląsku, i czy owa broszura nie została napisana w biurze Volksbundu...

Dymisja posła Stanów Zjednoczonych.

Z Warszawy donoszą, że poseł amerykański w Warszawie, minister pełnomocny p. Stetson, zgłosił na ręce nowego prezydenta Stanów Zjednoczonych dymisję z zajmowanego stanowiska. Należy wyjaśnić, że istnieje zwyczaj w amerykańskiej dyplomacji składania stanowisk ministrów pełnomocnych na ręce nowego prezydenta Stanów Zjednoczonych w chwili, gdy obejmuje on urzędowanie. Ameryka posiada stosunkowo mały zastęp zawodowych dyplomatów, a kierownikami placówek zagranicznych są mężowie zaufania każdorazowego prezydenta Stanów Zjednoczonych. Amerykańscy posłowie zagraniczni uważają więc moment objęcia władzy przez nowego prezydenta za termin wygaśnięcia mandatu. Jak się dowiadujemy — poseł Stetson otrzyma w najbliższym czasie decyzję prezydenta Hoovera, czy dymisja jego będzie przyjęta czy też otrzyma on nową nominację z rąk nowego prezydenta.

Projekt banku reparacyjnego.

Na ostatniem posiedzeniu komitetu rzeczoznawców rozpatrywano sprawozdanie trzech podkomisyj w sprawie sfinansowania niemieckich długów reparacyjnych. Plan przewiduje utworzenie międzynarodowego banku reparacyjnego z siedzibą w Hadze. Wszystkie najważniejsze instytucje emisyjne byłyby członkami banku. Po utworzeniu tego banku zniesionoby urząd generalnego ajenta, natomiast komisja reparacyjna zostałaby nadal utrzymana.

Sprawa powrotu zakonów do Francji.

Projekt rządu francuskiego, dopuszczający z powrotem zakony do Francji, spotkał się, jak wiadomo, z namiętną opozycją ze strony żywiołów masońsko-radykalnych. Aby uniknąć ostrego starcia i ewentualnej dymisji Poincarego na wypadek odrzucenia projektu, wykombinowano, aby żądanie dodatkowych kredytów na zwrot zagarniętego mienia zakonów, traktować w parlamencie osobno, a pozwolenie powrotu zakonów osobno. Poincare zgodził się na to pod warunkiem, że obydwie sprawy zostaną załatwione przed Wielkanocą.

Obrady nad temi sprawami parlament właśnie rozpoczął. Niektóre dzienniki podejrzywają, że Poincare przez zgodę na tę propozycję pragnie albo sprowokować swój upadek, aby móc potem utworzyć inny gabinet. Wobec tego Poincare ogłosił komunikat, że nie ma zamiaru ani prowokować swej dymisji, ani jej przeciwdziałać. Jeśli parlament nie uchwali ustawy, wówczas ustąpi, ale nie obejmie ponownie rządów. Ta groźba ustąpienia Poincarego wywrze niewątpliwie na posłów wrażenie, tak że chociaż radykali będą wygłaszać mowy przeciwko powrotowi zakonów, to jednak umożliwią uchwalenie ustawy.

Ruch separatystyczny we Francji.

„Petit Parisien" donosi z Saint Brien, iż ubiegłej nocy w całym szeregu wiosek oraz miasteczek Bretanji autonomiczna partja bretońska rozwiesiła plakaty w języku francuskim i bretońskim. Treść odezwy zdaniem dziennika, ma charakter wybitnie separatystyczny.

Bretańczycy od dawna zachowują swoją odrębność i niechęć do Paryża. Okazuje się, że poczucie odrębności nietylko u nich nie zmalało, ale powiększa się coraz bardziej.

Studenci hiszpańscy przeciwko religji.

Dzienniki francuskie donoszą z Madrytu, iż na ostatniem posiedzeniu rady ministrów wywiązała się ożywiona dyskusja nad wnioskiem korporacji studenckiej, referowanej przez ministra oświaty. Studenci uniwersytetów rządowych wystąpili z żądaniem nieuznania przez mnóstwo dyplomów uniwersytetów katolickich i przyznanie jedynie tego prawa uniwersytetom państwowym. W razie odrzucenia wniosku studentów zachodzi możliwość strajku.

Ruch niepodległościowy w Indjach.

Przywódca indyjskiego ruchu nacjonalistycznego, Ghandi, udzielił wywiadu przedstawicielowi jednego z dzienników angielskich w sprawie swego stanowiska, wobec Anglji. Ghandi, który jak wiadomo, był aresztowany przez władze angielskie w Kalkucie, a później w krótkim czasie wypuszczony za kaucją, oświadczył, iż niesłusznem jest mniemanie, jakoby dążył on do jątrzenia stosunków między Anglją a nacjonalistami indyjskimi. Również zaprzeczył on, jakoby prowadził propagandę wyłącznie przeciwko towarom angielskim. Uważa on jedynie, że sprowadzanie do Indyj tkanin zagranicznych jest szkodliwe dla sytuacji wewnętrznej kraju.

Rozpowszechniajcie naszą gazetę!

ALEKSANDER KORNEL DOBROWOLSKI.

POŚCIG.

POWIEŚĆ SENSACYJNA.

52) —o— (Ciąg dalszy).

Zasiedli przy stole i Nartowski, nie zmieniając surowego tonu zaczął:

— Nie będę mówił zbyt wyraźnie, bo jestem przekonany, że pan i tak dobrze zrozumie, o co mi chodzi. Otóż szukam kogoś, kto ukrywa się tutaj... — spojrzał badawczo w twarz gospodarza.

— Jakto, tutaj, u mnie?

— Muszę zaznaczyć zgóry, że niczem nie zaszkodziłby sobie pan tak, jak daniem pomocy temu osobnikowi — ciągnął dalej Nartowski, nie odpowiadając zupełnie na pytanie. — I radziłbym panu nie ukrywać prawdy. O ile powie mi pan wszystko, zagwarantuję bezkarność, wychodząc z założenia, że nie zdawał sobie pan sprawy z doniosłości swego czynu.

— Panie, co pan wmawia we mnie! Nic nie wiem i o niczem nie chcę wiedzieć. Ja się takiemi spra... — urwał, bo nagle przypomniał sobie owych dwóch ludzi, stojących z psem za sztachetami jego ogrodu.

Pomyślał z lękiem, czy Nartowski nie jest przypadkiem jednym z tych ludzi, a w takim razie sprawy nie należało lekceważyć. Wobec tego zmienił odrazu front i inaczej skończył zdanie, niż pierwotnie zamierzał.

— ... takiemi sprawami zająłbym się tylko wówczas, o ileby tego odemnie zażądała władza. Czy pan ma dla mnie takie polecenie?

— Pomylił się pan. Nie jestem z policji. Jestem redaktorem.

— Ach, tak!... Chciałby pan dostać jaką informację ode mnie. Cóż, kiedy ja nic nie wiem.

Nartowski zrozumiał tyle, że nić wymknęła mu się z ręki. Ale, nie tracąc rezonu, usiłował ratować sytuację, uciekając się do swego sprytu.

— Niech mi pan powie, tak w zaufaniu, czy nie widział pan dziś w Knurowie jakich obcych mężczyzn.

— Tak. Przed godziną przechodziło ulicą dwóch panów, których dotąd nie spotkałem tu nigdy.

— Jak wyglądali?

— Jeden był blondyn, drugi brunet, blady na twarzy i dość wysoki.

— Gdzie oni poszli?

— Do gospody pod „Gwiazdą."

— Daleko stąd?

— Może sto kroków w lewo.

— Dziękuję panu, tylko sza! Nikomu ani słowa o tem wszystkiem.

— Pewnie, co ja mam się mieszać w nieswoje sprawy?

Nartowski poszedł ku gospodzie „Pod Gwiazdą." Nie potrzebował jej szukać, gdyż ogromna gwiazda z blachy, kołysząca się z okrutnem zgrzytaniem na wietrze, pokazywała zdaleka drogę.

Od właściciela gospody dowiedział się, nibyto poufnie, że dwóch panów zajęło u niego pokój na piętrze, odstąpiony im z prywatnego mieszkania. Teraz wyszli przed chwilą na ulicę. Mają wrócić na noc.

Właściciel nic więcej nie mógł powiedzieć o swoich lokatorach, wobec czego Nartowski opuścił gospodę, chcąc wyszukać siedzibę władzy policyjnej.

Gdy przyszedł do pierwszego napotkanego przechodnia, żeby go o to zapytać, ze zdziwieniem poznał w nim Barcza.

— Jakże się cieszę, że pana spotykam! Widocznie nos mój służy nietylko do podtrzymywania okularów, jeśli zaprowadził mię tam, gdzie genjalny detektyw znalazł się prawdopodobnie w tym samym celu.

— Panie redaktorze pochlebia mi fakt, że obecność pańska zdaje się utwierdzać mnie w przypuszczeniach co do pobytu poszukiwanej osoby. Czy ma pan jakieś bliższe dane?

— Tak. Cośkolwiek zdołałem się dowiedzieć.

I opowiedział swoją rozmowę najpierw z właścicielem restauracji-piekarni, potem z właścicielem gospody „Pod Gwiazdą."

Barcz słuchał uważnie.

— Bardzo cenne są informacje pana. Więc ten piekarz tak nagle zmienił ton i nieoczekiwanie zakończył zdanie w inny sposób, niż pan mógł oczekiwać?

— Istotnie, tak było.

— Może nie jest daleko do jego restauracji. Czy nie byłby redaktor łaskaw pokazać mi ten dom?

— Czemu nie? Podejdziemy kilkaset kroków i wskażę panu. Miałbym ochotę odwiedzić potem tutejszego lekarza. Gdyby mię pan potrzebował, proszę zatelefonować do jego domu, a stawię się wedle życzenia.

— Nie omieszkam zawiadomić pana o decydującym momencie. Radbym, żeby redaktor był przy nakryciu gościa.

Przed restauracją spotkał Barcz jednego ze swych ludzi, z którym poszeptał coś. Człowiek wszedł zaraz do restauracji a wnet potem poszedł tam i Barcz, pożegnawszy się z Nartowskim.

XXI.

Barcz, wszedłszy do restauracji, ujrzał przez drzwi, prowadzące do sąsiedniego pokoju, trzech mężczyzn, siedzących przy bocznym stoliku. W jednym z nich rozpoznał wywiadowcę Wyrwińskiego. Obecność jego tutaj zdziwiła Barcza niepomiernie. W drugim domyślał się Helmonda. (Ciąg dalszy nast.)

WIADOMOŚCI ZE ŚLĄSKA

Niedziela 10 marca

Niedziela 4-ta Postu

40 męczenników w Sebaście około r. 317.

Św. Makarego, biskupa jerozolimskiego.

SŁOW.: BOZESŁAW.

Jako złoto w piecu próbował ich i jako ofiarę całopalenia przyjął ich. (Mądr. III. 6).

Zdanie: Zbawienie duszy tak ważną jest rzeczą, iż dla pozyskania go, nie tylko dobro ale i życie narazić potrzeba.

Marność jest ubiegać się za dostojeństwami, wynosić się na stan wysoki.

Rocznice: 1424 Zawisza Czarny podejmuje u siebie królów będących w Krakowie. — 1529 zgon Bogusława ostatniego księcia pomorskiego. — 1646 ślub króla Władysława IV z Marją Ludwiką Gonzagą w Warszawie. — 1673 zgoda między obozami: obuz łowicki prymasa i hetmana i obóz warszawski, króla Michała Wiśniowieckiego. — 1863 Marjan Langiewicz były profesor szkoły podchorążych polskich w Cunes ogłoszony dyktatorem. —

Kalendarz astronomiczny: Słońce wschodzi o godzinie 6.10, zachodzi o godz. 17.40. — Księżyc wschodzi o godz. 6.21, zachodzi o godz. 16.31. — Mars w opozycji do Saturna. — Jutro 11-go: Nów księżyca o godz. 9 min. 20. 6.

Długość dnia 11 godzin 30 minut. — Zmiany powietrza: zimne, wietrzne, pogodne. — Jutro: pogodne, niestałe.

Jutro poniedziałek, 11 marca: Św. Katarzyny bonońskiej, panny Klaryski, ur. 1413, † 1463.

Marzec w przysłowiach.

Miesiąc marzec, podobnie jak i luty, w naszym klimacie bywa równie przykry i zimny. Zwłaszcza w obecnym roku początki tego miesiąca nie zdradzają wcale po wyjątkowych mrozach powrotu wczesnego wiosny. W tradycji ludowej miesiąc ten, podobnie jak wszystkie inne, posiada przysłowia i przepowiednie pogody. Poniżej podajemy niektóre z nich:

„W marcu, jak w garncu“ — powiadają ludzie, prawdopodobnie z powodu zawierucb, chmurnego nieba i częstych zmian atmosferycznych.

Wedle starego przysłowia z tych czasów, kiedy żyta — siano więcej:

„Byle żytko — będzie wszystko.“

Wprawdzie już na świętą Agnieszkę skowronek się ukazywał (ale nie w tym roku), jednak także na św. Kazimierza (4 marca) znowu wspomina o nim przysłowie:

Na świętego Kazimierza
Wyjdzie skowronek z pod perza.

Dzień św. Józefa Oblubieńca, obchodzony jest u nas zwykle uroczyście z powodu wielu Józefów. Zwłaszcza obecnie w wolnej Polsce, kiedy to imię nosi marszałek Piłsudski. Mniej surowi względem nakazów religijnych pozwalają sobie w tym dniu na skoczne tany przy muzyce. Na ten dzień mamy następujące przysłowie:

„Oblubieniec pogodny,
Rok będzie urodny.“

Na Zwiastowanie miał koniecznie przylatywać bocian, niosąc — wedle ludowych wierzeń — jaskółkę na ogonie. Był to najpewniejszy zwiastun wiosny, choć i jemu omylić się trafiało. Dzień Zwiastowania jest, jak wiele innych, proroczy:

Na Zwiastowanie,
Kiedy mgła w zaranie
Chociaż słonko jasno wschodzi,
Znak niechybny to powodzi.“

Nie dowierzano marcowej pogodzie, a nawet jaskółce, bo: jedna jaskółka nie przynosi wiosny...

— **Godziny urzędowe w Kasach Skarbowych.** Ministerstwo Skarbu wydało okólnik o nowych godzinach urzędowych w kasach skarbowych. Zimą kasy skarbowe będą urzędować od godz. pół 9-tej do godziny 2-giej po poł., w soboty do godziny 1-szej. Latem zaś od godziny 8-mej do godziny 1 i pół po poł.

— **Otwarcie granic dla wychódźtwa sezonowego do Niemiec.** Według doniesienia gazet berlińskich, komisja rolnicza sejmu pruskiego powzięła uchwałę, aby tegoroczny kontyngent sezonowych robotników rolnych natychmiast bez żadnych ograniczeń w całości dopuszczono do Niemiec. Poprzednie zarządzenie, dopuszczające emigrantów polskich do Niemiec dopiero z dniem 1 kwietnia będzie tem samem w dniach najbliższych cofnięte.

— **Nowy okólnik w sprawie podatku obrotowego.** W tych dniach podpisał minister skarbu doniosły okólnik w sprawie wymiaru podatku obrotowego za rok 1928. Okólnik ten daje władzom skarbowym cały szereg wskazówek w sprawie sposobu wymiaru wspomnianego podatku.

Najważniejszą zmianę, jaką wprowadza okólnik jest oparcie szacunku podatku na dokładnych informacjach, w taki sposób, aby podatnik miał zawsze możność obrony.

Nie trzeba podkreślać, jak wielkie znaczenie posiada ów okólnik, zwłaszcza w tej dziedzinie, gdzie zbytnia gorliwość urzędników skarbowych wyrządzała nawet do pewnego stopnia krzywdę.

— **Przysposobienie wojskowe na Wystawie Poznańskiej.** Na Powszechnej Wystawie Krajowej zorganizowany będzie jak wiadomo specjalny dział „Wychowanie Fizyczne i Sport“, w którym uwzględnione będą z dziedziny, przysposobienia wojskowego następujące eksponaty: mapa, przedstawiająca sieć strzelnic, schematyczny wykaz uczestników kursu przysposobienia wojskowego oraz mapa obozów letnich wychowania fizycznego i przysposobienia wojskowego, wykaz uczestników obozu.

— **Maturzyści nie korzystają z ulg kolejowych.** Władze szkolne przysłały zarządzenie do dyrektorów szkół, że abiturjentom gimnazjów i seminarjów nauczycielskich, otrzymującym świadectwa dojrzałości, nie należy wydawać zaświadczeń, upoważniających do korzystania z ulg taryfowych na kolejach w czasie wakacyj letnich.

— **Stypendja dla urzędników.** Minister Spraw Wewnętrznych zamierza ustanowić specjalne stypendja dla urzędników państwowych. Stypendja te będą miały na celu umożliwienie urzędnikom studjów wyższych w kraju i zagranicą.

— **Pożyczka dla pogorzelców.** Powszechny Zakład Ubezpieczeń Wzajemnych, przyznaje stale pogorzelcom za pośrednictwem wojewódzkich związków samorządowych — poważne kwoty w formie niskoprocentowych pożyczek na ogniotrwałą odbudowę spalonego mienia. W ubiegłym roku wyżej wymieniony związek przyznał pogorzelcom 3114 takich pożyczek ulgowych na sumę zł. 3.347.860. W tej liczbie było 1608 pożyczek zbiorowych na sumę zł. 2.012.260 i 1506 pożyczek indywidualnych na sumę zł. 1.365.600.

— **Ustawa o służbie domowej.** Ministerjum pracy i opieki społecznej opracowało projekt ustawy o pracownikach domowych (o służbie domowej), który w najbliższych dniach zostanie rozesłany ministerjom do uzgodnienia. Projekt ten reguluje kwestje zawarcia i rozwiązania umowy o pracę, czasu pracy, urlopu, oraz ochrony pracy młodocianych pracowników domowych. Według projektu okres wypowiedzenia przy umowie, zawartej na czas nieokreślony, wynosi przynajmniej 2 tygodnie i kończyć się musi zawsze ostatniego dnia tygodnia kalendarzowego. Pracownikowi domowemu zapewnia się w ciągu doby 12-godzinny okres czasu na sen i wypoczynek. Odpoczynek pracowników domowych, zatrudnionych przy dzieciach do lat 3 i chorych. powinien trwać niemniej, niż 10 godzin. Pracownik domowy ma prawo co rok do korzystania z płatnego 8-dniowego urlopu po roku pracy i do 15-dniowego po 3 latach pracy. Pracownik domowy w wieku od 15 do 18 lat ma prawo już po roku pracy do 14-dniowego płatnego urlopu.

— **Nowe przepisy o kinach.** Jak donosi prasa polska Ministerstwo Spraw Wewnętrznych opracowuje obecnie projekt rozporządzenia ministra w sprawie kin. Rozporządzenie to opierać się będzie na ustawie budowlanej.

Nowe przepisy przewidują, jak mają być budowane i urządzane kina, ustalić mają liczbę wejść i wyjść zapasowych, określić urządzenia przeciwpożarowe, urządzenie kabiny projekcyjnej i t. d. Również sprawy wentylacji, oświetlenia i ogrzewania będą dokładnie w przepisach ujęte.

Zabronione będzie ustawianie dodatkowych foteli w przejściach. Pozatem rozporządzenie określi, ile kino może mieć miejsc na widowni, zależnie od wielkości lokalu.

— **Gra w karty w pociągach.** Wydano polecenie, zabraniające gier hazardowych w pociągach. Ostatnio często zdarzyły się wypadki ogrywania podróżnych przez zawodowych szulerów.

— **Adresowanie listów.** Wiele trudności przy rozsyłce listów nastręcza urzędom pocztowym chaotyczne i nieprawidłowe adresowanie przesyłek listowych. Wobec tego istnieje zamiar wywieszenia we wszystkich urzędach pocztowych specjalnych wzorów o adresowaniu listów.

Nazwa miasta musi być zawsze umieszczona przed ulicą. Przy nazwach wsi należy również wskazywać miasta. Przy nazwach miast wielokrotnie występujących w Polsce należy również dodawać nazwę województwa dla uniknięcia nieporozumień. Znaczki pocztowe dla ułatwienia stemplowania mechanicznego winny być nalepiane po prawej stronie koperty.

Województwo śląskie

* **Nadużywanie cierpliwości robotników.** Ponieważ rokowania pomiędzy pracodawcami a przedstawicielami organizacyj zawodowych w sprawie podwyżki płac w górnictwie nie dały żadnych wyników z powodu opornego stanowiska pracodawców, przeto zatarg rozstrzygnąć miała, jak wiadomo, komisja pojednawcza i arbitrażowa. Jej posiedzenie miało się odbyć wczoraj. Tymczasem odroczono je znowu z powodu wyjazdu p. Gallota do Warszawy. Takie odraczania — i to nie pierwszy już raz — załatwienia palącej dla robotników sprawy, musi wywołać uzasadnione niezadowolenie wśród warstw pracujących. O ile w przeszłym miesiącu hasło strajku nie miało wielkich widoków powodzenia, o tyle wzrastająca niepewność, wywołana przewlekaniem rozstrzygnięcia żądań pracowników i oporem stanowiskiem kapitalistów, może łatwo skłonić ogół pracowników do postanowień, mogących mieć dla państwa nieobliczalne następstwa. Wyrazić należy nadzieję, że energja i zdecydowana życzliwość wojewody dra Grażyńskiego dla warstw pracujących, potrafi spowodować odnośne czynniki do jak najrychlejszego zlikwidowania obecnego groźnego stanu.

Jak się w ostatnie chwili dowiadujemy, posiedzenie komisji pojednawczej i arbitrażowej w sprawie zatargu w górnictwie odbędzie się w poniedziałek, dnia 11 marca b. r. pod przewodnictwem in. Kossuta. Komisja rozpatrzy przedewszystkiem punkty, dotyczące zmiany taryfy idealnej. Natomiast sprawa ogólnej podwyżki będzie rozpatrywana na posiedzeniu komisji, które odbędzie się po dniu 17 marca b. r.

* **Nominacje wśród duchowieństwa.** Zarządzeniem Śl. Kurji Biskupiej zostali mianowani: ks. sędzia Karol Skupin — radcą Kurji Biskupiej; ks. prob. Alojzy Koziołek z Knurowa — administratorem parafji Górna Wilcza; ks. Ryszard Broda — administratorem parafji Gaszowice, utworzonej dnia 1. 3. r. b. Wizytatorami diecezjalnymi szkół powszechnych zostali: ks. prof. Jochemczyk Antoni — w Pszczynie, ks. prof. Prokosz Henryk — w Mysłowicach, ks. prof. dr. Jelito Józef — w Radzionkowie, ks. prof. Tomala Jan — w Orzeszu, ks. prob. Matejczyk Wiktor — w Panewniku i ks. kan. Krupa Józef — w Dąbrówce Wielkiej. Syndykiem djecezji Śl. został wiceprezes Sądu Apelac. p. sędzia Ostrowicz.

* **Synod diecezjalny.** Celem przygotowania zapowiedzianego Synodu Diecezjalnego J. E. ks. Biskup dr. Lisiecki powołał do życia 10 komisyj, mianowicie: liturgiczną, duszpasterską, dziekańską, kapitulną, kodyfikacyjną, stanu duchownego, administracyjną, charytatywną, polityczną, komisję wychowania religijnego.

* **Konferencja Presynodalna ks.ks. katechetów.** Dnia 6 marca odbyła się w Domu Związkowym przy kościele N. M. P. w Katowicach konferencja presynodalna księży-nauczycieli religji w szkołach oraz walne zebranie Koła Diec. Księży Prefektów.

* **Posypywanie chodników piaskiem.** Wobec coraz częstszych nieszczęśliwych wypadków spowodowanych zamarzaniem w porze wieczorowej topniejącego w ciągu dnia śniegu, zarządy miast i gmin przemysłowych przypominają rozporządzenie, zmuszające właścicieli domów i dozorców domowych do posypywania chodników piaskiem. Dotychczas rozporządzenie to nie było należycie wykonywane, co było przyczyną, że wielu ludzi spotkało nieszczęście. Nieprzestrzegania rozporządzenia powoduje dotkliwą karę.

* **Sprawa podwyżki płac czeladników krawieckich.** Przed kilku dniami odbyło się w Katowicach posiedzenie komisji rozjemczej i pojednawczej w sprawie zatargu na tle zarobków w śląskim przemyśle krawieckim. Na posiedzeniu tem załatwiono część spraw spornych, resztę zaś odroczono do następnego posiedzenia, które odbędzie się w przyszłym tygodniu.

* **Zjednoczenie polskiego handlu w Województwie śląskiem.** W Katowicach odbyło się zebranie Zjednoczenia polskiego wielkiego handlu. Na posiedzeniu tem przyjęto do wiadomości sprawozdanie zarządu i kasowe. Następnie wybrano zarząd Zjednoczenia w dotychczasowym składzie z prezesem inżynierem Grabianowskim na czele, komisję rewizyjną, jak również delegatów do rady polskiego związku zrzeszeń gospodarczych. Między innemi omówiono również konieczność silniejszego zespolenia polskiego wielkiego handlu na Śląsku, tembardziej, że kupiectwo śląskie rozbite jest na cztery organizacje. Jedna jest niemiecka.

Z Katowickiego.

Katowice. (Dlaczego autobusy nie kursują regularnie). Właściciel koncesji autobusowej nie spełnił swych zobowiązań. Z tego powodu wóz 4055 został wycofany z ruchu i nie kursował przez 3 dni. Nieregularność oczywiście odbija się na podróżujących ze Siemianowic i okoli-

cy. Byłoby najlepiej, gdyby Urząd Wojewódzki wydał rozporządzenie o ruchu autobusów i nie pozwolił na samowolę przedsiębiorców. Prywatne linje autobusowe winny znajdować się pod kontrolą właściwej władzy.

— (Pęknięcie rury wodociągowej.) W piątek o godz. 6 rano pękł rurociąg powiatowego Zakładu Wodociągowego na szosie Bytom—Bańgów z powodu robót górniczych około filara ochronnego, dokonywanych przez zakłady przemysłowe „Hohenlohe". Zarząd wodociągowy zajął się natychmiast naprawą tak, że mimo przeszkód woda będzie mogła być z powrotem pompowana około godz. 11 w nocy. Do tego czasu woda będzie czerpana tylko w najniższych częściach miasta.

— (Budowa domu zdrowia). Jak swego czasu donosiliśmy, magistrat katowicki ma zamiar zbudować dom zdrowia dla chorych dzieci w Panewniku. Dowiadujemy się, że prace budowlane zostaną rozpoczęte jeszcze w bieżącym roku. Będzie to dwu piętrowy dom z łóżkami dla 120 dzieci. Około domu będzie założony ogród.

— (Targ na bydło). Przypominamy, że przyszły targ na konie i bydło w Katowicach odbędzie się we wtorek 12 marca na placu przed halą targową. Spęd koni i bydła dozwolony od godz. 9—11 przed południem.

— (Pożar w więzieniu sądowem). Z niewiadomej przyczyny wybuchł pożar w warsztatach więzienia sądowego w Katowicach. Zapaliły się trociny. Pożar został stłumiony przez straż pożarną.

— (Procesy z powodu nieuczęszczania do szkoły uzupełniającej). Przed sądem w Katowicach odbywały się w tych dniach rozprawy przeciw kilku uczniom, którzy nie uczęszczali do szkoły uzupełniającej. Jan B. nie mógł zapłacić mandatu karnego, opiewającego na 8 zł., przeto stawał przed sądem. Matka jego jest wdową. B. nie uczęszczał do szkoły uzupełniającej, ponieważ podczas godzin wieczornych zarabiał pobocznie na utrzymanie siebie i swojej matki. Sąd uwzględnił ciężkie położenie podsądnego i zawyrokował, by karę zapłacił 5 ratami. Na to chłopak poprosił, by pozwolono mu karę odsiedzieć, gdyż w domu niema ani jednego zbytniego grosza. Sędzia przekonał się, że chłopak prawdę mówi. Sprawa karna została umorzona.

Katowice. (Uroczyste przedstawienie teatralne.) Przypominamy, że Stowarzyszenie Młodzieży Polskiej Męskiej przy kościele N. M. P. w Katowicach urządza w niedzielę, dnia 10 marca w sali Domu Związkowego uroczyste przedstawienie z okazji dziesięciolecia istnienia stowarzyszenia. Odegranym zostanie dramat religijno-narodowy w 7 aktach p. t.: „Obrona Częstochowy". W roli przeora Paulinów O. Augustyna Kordeckiego wystąpi gościnnie p. Mieczysław Miro-Rowiński, reżyser Teatrów Ludowych Województwa Śląskiego. Początek przedstawienia dla dzieci o godz. 2-ej po południu, dla dorosłych o godz. 7-ej wieczorem. Bilety w cenie od 50 gr. do 2.50 zł. wcześniej do nabycia w „Ognisku" związku w Domu Związkowym codziennie. Od godziny 6 po południu u druha skarbnika Brody a w dzień przedstawienia przy kasie od godz. 2 po południu do końca przedstawienia. Przed rozpoczęciem przedstawienia przemówienie ks. kanonika dr. Szramka.

Mysłowice. (Sprawa wysyłki świń do Austrji). Zarząd centralnej targowicy w Mysłowicach postanowił wysłać swoich przedstawicieli do Wiednia, celem nawiązania układów z wiedeńskimi handlarzami bydła i władzami, które załatwiają sprawy gospodarcze. W tym wypadku chodzi o zorganizowanie masowego wywozu świń do Austrji. Na czele delegacji stoi burmistrz miasta Mysłowic.

Giełda pieniężna i zbożowa.

W **Katowicach** płacono w dniu 8 marca: za 100 złotych 47.08 marek niemieckich, za 100 marek niemieckich 212.40 zł, za 1 dolar 8.91 zł, za 100 franków szwajcarskich 171.85 zł.

W **Warszawie** płacono w dniu 8 marca: za 100 franków francuskich 34.75 zł, za 100 koron czeskich 26.60 zł, za 100 szylingów austrj. 124.99 zł.

Warszawska giełda zbożowa
w dniu 8 marca 1929 r.

Żyto 36.75, pszenica 49.00—49.75, owies 34.00—34.75, osucie żytnie 25.00—26.00, osucie pszeniczne 30.00—31.00. Reszta notowań bez zmian. Tendencja mocna.

Szopienice w Katowickiem. (Zaspy śniegu tamią ruch kolejowy). Na szosach i drogach, zwłaszcza między Szopienicami a Sosnowcem wytworzyły się ogromne zaspy śniegu. W zaspach tych ugrzęzły liczne wozy i samochody, tamując w ten sposób ruch tramwajowy. W tych dniach przejazd z Sosnowca do Katowic, który normalnie trwa 38 minut, trwał dwie godziny.

Siemianowice w Katowickiem. (Niebezpieczna miłość). Pewna panna z ulicy Wandy udała się ze swoim przyjacielem na przechadzkę. Na drodze przyłączył się do nich znajomy przyjaciela. Po drodze trójka wstąpiła do jednego z lokalu. Niebawem spostrzegł przyjaciel, że został okradziony. Złodziejska ręka wydobyła z kieszeni jego surduta portmonetkę, zawierającą 137 zł. Teraz otwarły się oczy — oblubieńcowi! Bo wiedział, dlaczego w ostatnim czasie wciąż „gubił" pieniądze. Należy też wątpić, czy po tem smutnem doświadczeniu stanie na ślubnym kobiercu z panną z ulicy Wandy.

Z Król. Huty.

Król. Huta. (Odczyt oświatowy). Staraniem miejscowego komitetu Towarzystwa Czytelni Ludowych wygłosi w przyszłą niedzielę 10 marca o godz. 6 wieczorem w auli gimnazjum żeńskiego odczyt z cyklu wykładów powszechnych Uniwersytetu Jagiellońskiego. Dr. Arzt na temat: „Miljarderzy amerykańscy i ich metody pracy". Wstęp dla starszych po 20 gr. dla młodzieży bezpłatny.

— (Nowa linja autobusowa). Od kilku dni istnieje bezpośrednie połączenie autobusowe między Król. Hutą a Sosnowcem. W Król. Hucie autobusy odjeżdżają od hali targowej. Ruch odbywa się na szosie Bytomskiej w kierunku do Brzezin Śl.

— (Rozpaczliwy czyn bezrobotnego). Zamieszkały w Król. Hucie Jan Kędzior był dłuższy czas bez pracy. Z tego powodu musiał pasa często przyciągać. Pewnego dnia powziął szalony zamiar. Wyszedł na ulicę 3 Maja i szukał składu z oknem wystawowem o wielkiej szybie. Jego wybór padł na okno kupca Franiela. Wartość szyby wynosi 2 tysiące zł. Twardem narzędziem rozbił szybę na drobne kawałki, poczem stał przed składem aż do przybycia policjanta. Na policji Kędzior oświadczył, że nie chciał kraść, lecz zamierzał popełnić jakikolwiek karygodny czyn, by natychmiast został aresztowanym i osadzonym w więzieniu sądowem. W domu nie ma co jeść, a w więzieniu jest dosyć żywności. Czy jego życzeniu stało się zadość, o tem kronikarz policyjny nie donosi. — Mniej głodny, a za to bardziej zuchwały był inny robotnik, który bez wszelkiej przyczyny wybił szybę w oknie wystawowem kupca H. przy ulicy Katowickiej. Po spełnieniu niszczycielskiego czynu zbiegł. Pościg był bez skutku.

Z Świętochłowickiego.

Świętochłowice. (Złamała nogę). Paulina Młynarek, lat 57, upadła tak nieszczęśliwie, że złamała nogę. Wypadek zdarzył się w hali tutejszego dworca kolejowego.

Nowe Hajduki w Świętochłowickiem. (Tak ludzie płacą!) Majster szewski M. udał się do mieszkania pewnego klienta i prosił go o zapłatę za naprawienie butów. Klient obrzucił go wyzwiskami, a w sieni napadł na starego majstra ze słowami: „Tu masz, pieronie, zapłatę!" Kilku mężczyzn rzuciło się na szewca. Zbity i skopany majster M. wrócił do swego warsztatu i rozmyśla nad dziwnym sposobem płacenia długów przez niektórych ludzi.

Szarlej w Świętochłowickiem. (Zabity przez pociąg). Robotnik Alojzy Pudełko z Szarleja został zabity przez pociąg towarowy. Okropny wypadek zdarzył się na torze kopalni „Andaluzja".

Z Rybnickiego.

Rybnik. (Rak ziemniaczany). Wiosna zbliża się, chociaż pola są śniegiem pokryte. Z powodu silnych mrozów ziemniaki przeważnie zmarzły w kopcach i w piwnicach, nawet po większych majątkach. Donoszą także o gniciu ziemniaków. Gnicie jest spowodowane — jak słusznie w „Katoliku" napisano — przez zasypanie jam śniegiem i wytworzenie w ten sposób nadmiernego ciepła w kopcu. W rybnickim powiecie wielu gospodarzy kupuje na wiosnę ziemniaki do sadzenia w każdym roku. W roku bieżącym zapewne każdy rolnik będzie musiał kupić pewną ilość ziemniaków do sadzenia wskutek wymarznięcia zapasów, względnie zniszczenia przez gnicie. Gospodarze już teraz radzą nad kupnem potrzebnych do sadzenia ziemniaków. Ponieważ powiat rybnicki — na podstawie urzędowej statystyki — posiada największy obszar pól, dotkniętych rakiem ziemniaczanym, przeto podajemy — celem ostrzeżenia rolników — nazwy tych miejscowości, w których w ubiegłym roku stwierdzono rak ziemniaczany. Są to następujące gminy, Brzezie, Czernica, Czerwionka, Godów, Gołkowice, Gorzyce, Gorzyczki, Grabówka, Knurów, Kobyła, Kornowacz, Krzyżkowice, Ligota Rybnicka, Lubomja, Łaziska, Łuków, Niedobczyce, Niewiadom Dolny, Paniówki, Paruszowiec, Pietrzykowice, Raszczyce, Rogów, Rybnik, Rydułtowy, Syrynia, Sumina i Wielopole. Jak wiadomo, na mocy rozporządzenia rządu wywóz ziemniaków ze wsi, w których stwierdzono raka ziemniaczanego, jest zakazany. Nie wolno wywozić ziemniaków z tych wsi w obrębie 15 do 20 kilometrów.

— (Nowy ratusz). Niedawno donosiliśmy, że prace około nowego ratusza dobiegają końca. W uzupełnieniu tej notatki donoszą nam, że roboty ukończono przed kilku dniami. Budynek zostanie wkrótce oddany do użytku administracji miasta. Uroczyste poświęcenie nowego ratusza odbędzie się 19 marca. Przyszłe posiedzenie rady miejskiej będzie zwołane już do nowego ratusza.

— (Budżet powiatowy). Wiadomo, że powiat rybnicki nie posiada do dziś prawnie wybranego sejmiku. Z tego powodu czynności sejmiku załatwia wydział powiatowy. W tych dniach wydział powiatowy obradował nad budżetem na rok 1929/30. Zwyczajne wydatki i dochody wynoszą 1 151 525 zł., nadzwyczajne 852 tysięcy zł.

Wodzisław. (Zaspy śnieżne). Drogi w okolicy Wodzisławia, a właściwie w całym powiecie rybnickim, są pokryte zaspami śniegu. Z tego powodu ruch kołowy jest bardzo utrudniony. Każdy gospodarz, który przyjeżdża do miasta, by załatwić interes, ma na wozie potężną łopatę, celem usunięcia zasp śnieżnych, przez które wozem nie może przejechać. Zaspy śnieżne utrudniają także jazdę samochodów. Z tego powodu na każdej szosie można widzieć auta ciągnione przez konie. Na niektórych szosach wysokość zasp wynosi półtora metra.

Żary. (Targ na konie i bydło). Najbliższy targ na konie i bydło w Żarach odbędzie się w środę, dnia 20 marca 1929 roku.

Wielepole w Rybnickiem. (Zasądzony za okaleczenie człowieka). Robotnik Alojzy Pielorz z Wielopola pchnął nożem swego przeciwnika. Sąd w Rybniku skazał Pielorza na 2 tygodnie więzienia.

Połomja w Rybnickiem. (Wyłączenie gminy z parafji). Zważywszy wielką odległość gminy Kucharzówka od jej kościoła parafjalnego w Połomji po wysłuchaniu stron interesowanych, urząd biskupi wyłączył gminę Kucharzówkę ze związku z kościołem parafjalnym w Połomji i przyłączył ją do kościoła filjalnego w Świerklanach Dolnych.

Gaszowice w Rybnickiem. (Nowa parafja). Urząd biskupi ustanowił w Gaszowicach z dn. 1 marca parafję samodzielną, przyłączając do niej gminy: Piece i Szczerbice-Solarnię. Parafja zalicza się do dekanatu Pszów.

Z Lublinieckiego.

Lisów w Lublinieckiem. (Podrzutek). W poczekalni tutejszego dworca kolejowego znaleziono niemowlę. Dziecko porzuciła Anna W. z Rakowa pod Częstochową. Urządzono za nią skuteczny pościg. Annę W. osadzono w więzieniu sądowem w Lublińcu.

Z całej Polski.

Sosnowiec. (Budowa szpitala dla chorych zakaźnych). Na zjeździe przedstawicieli miast Zagłębia Dąbrowskiego wygłoszono referat o potrzebie budowy szpitala epidemicznego. Projekt budowy takiej lecznicy został przychylnie przyjęty przez wszystkich prezydentów miast Zagłębia. W tym celu samorządy Zagłębia niezwłocznie przystąpią do utworzenia Związku międzykomunalnego. Jedyną przeszkodą jest brak funduszów. Budowa szpitala dla chorych zakaźnie jest jednakże sprawą palącą dla Zagłębia. Z tego powodu musi być pomyślnie załatwioną.

Częstochowa. (Pomnik ku czci poległych żołnierzy). Pątnicy ze Śląska, którzy przed wojną światową przychodzili do Częstochowy, by pomodlić się przed cudownym obrazem Matki Boskiej Częstochowskiej, pamiętają wielki pomnik cara rosyjskiego Aleksandra II pod Jasną Górą. Obecnie na miejscu po dawnym pomniku cara ma stanąć wielki pomnik ku czci poległych polskich żołnierzy.

Tuchola. (Śmierć w lisiej jamie). Na terenie Wrzosowiska (Bory Tucholskie) wydarzył się straszny wypadek. Leśniczy państwowy Kowalski udał się wraz z kilkoma gajowymi do lasu, celem odkopania lisiej jamy. Gdy podkop był już dostatecznie głęboki, Kowalski wszedł do dołu i położywszy się na ziemi, usiłował wystraszyć lisa kijem. Nagle obsunęła się ziemia i przygniotła nieszczęśliwego. Gajowi, którzy rzucili się natychmiast na pomoc, nie zdołali go uratować. Zmarły liczył 32 lata i osierocił żonę i kilkoro drobnych dzieci.

Olkusz. (Asesor pod kluczem). Przed kilku dniami aresztowano asesora starostwa, Edwarda Górnickiego i pewnego sierżanta z P. K. U. Miechów. Aresztowani stoją pod zarzutem uwolnienia za wynagrodzeniem jednego z poborowych kategorji A.

Z dalszych stron.

Szczecin. (Pieszo przez morze). Gazety wychodzące w Szczecinie (Stettin) donoszą: Do wyspy Fehmarn, położonej przy wybrzeżu niemieckiem morza Północnego, przybyło dziś piechotą kilka osób z Danji poprzez zamarznięte morze. Tego rodzaju zdarzenia przejścia pieszo przez zamarznięte morze z Danji na wybrzeże niemieckie jest wydarzeniem, nienotowanem od dziesiątków lat.

Zjazd w sprawie rozbudowy miast.

Wiosną roku bieżącego projektowane jest zwołanie zjazdu prezydjów Komitetów rozbudowy z całej Polski, w którym wzięliby udział prezydenci i burmistrzowie wszystkich większych miast. Zjazd zajmie się ustaleniem jednolitego planu walki z brakiem mieszkań w kraju.

Rozruchy strajkujących górników greckich.

Ateny. (PAT). Grupa strajkujących górników usiłowała odbić z rąk policji swoich aresztowanych towarzyszy, przyczem biura policyjne zostały przez napastników obrzucone kamieniami. Żandarmerja i policja opanowała sytuację i wprowadziła porządek. W Eneusi strajkujący robotnicy powrócili do pracy 13 komunistów aresztowano.

Ciężka eksplozja w kopalni nafty.

Bukareszt. (WTB.) Przy wierceniu burlochu za naftą w miejscowości Moreni nastąpił wybuch kotła maszyny parowej. 9 robotników i 1 inżynier, anglik, zostali zabici, a wielu innych ciężko ranni.

Generał, który rozumie swój interes.

Dowódzca wojsk w Czi-Fu w dalszym ciągu prowadzi działania wojenne. Oświadczył on generałowi Czangowi, iż zaprzestanie ofensywy tylko w razie wypłacenia mu 500 tys. dolarów meksykańskich. Gen. Czang daje 100 tys. dolarów. W Szanghaju obraduje ogólno chiński zjazd związków i organizacyj, mających na celu walkę z Japonją.

Oto prawdziwe podłoże dążeń niektórych generałów chińskich.

Krótko-zwięzłowato.

Mimo szalonych mrozów woda w sybirskiej rzece Indigirka nie zamarzła, bo rwący prąd do tego nie dopuszcza.

Dymisja ministra skarbu.

Warszawa. (Tel. wł.) Prezydent Rzeczypospolitej przyjął dymisję ministra skarbu Czechowicza. Kierownictwo ministerstwem objął podsekretarz stanu, Grodyński.

Warszawa. (PAT.) Posiedzenie komisji budżetowej w sprawie pociągnięcia ministra skarbu do odpowiedzialności, wyznaczone na godz. 11 zostało na życzenie przedstawicieli klubu B. B. W. R. odroczone do godziny 12.30. Po tej przerwie przewodniczący poseł Byrka udzielił głosu ministrowi skarbu Czechowiczowi, który oświadczył, że znajduje się w stanie dymisji i z tego powodu nie może spełnić żądania komisji przedłożenia poszczególnych uchwał Rady ministrów, na podstawie których zostały wydatkowane sumy, przekraczające budżet.

„Oskarżacie mnie o przekroczenie budżetu za rok 1927/28 bez uprzedniej zgody ciał ustawodawczych.

Oświadczam Panom, że uważałbym swą pracę w roli ministra skarbu za ułatwioną, jeżeliby uzyskanie poprzednio sankcji parlamentu było dla mnie możliwe. Leżałoby to również w interesie naszego rozwoju gospodarczego. Nie można jednak zamykać oczu na to, że pracować musiałem w wyjątkowym okresie, że w r. 1927/28 sejm był prawie nieczynny, że stworzenie warunków formalnej współpracy nie odemnie zależało, że jako minister skarbu miałem drogę do sejmu zamkniętą. Czy mogłem w tym stanie rzeczy spowodować odroczenie aż do ustawowego zatwierdzenia kredytów na wyżywienie wojska, na płace urzędnicze, renty inwalidzkie i na obsługę pożyczek państwowych? Czy nie byłoby także z wielką szkodą połączone dla kraju odmówienie środków dla banku rolnego, chociażby dla budowy portu w Gdyni?

Moi poprzednicy nie potrafili również uniknąć przekroczeń budżetowych, aczkolwiek pracowali oni w innych warunkach i mieli zawsze drogę otwartą do sejmu. Byliście, Panowie, dla nich wyrozumiali, chociaż wówczas przekroczenia budżetowe spotęgowały deficyty. Dlaczego chcecie być obecnie bezwzględni, gdym r. 1927/28 zamknął nadwyżką 214 miljonów złotych, a za cały czas swego urzędowania wykazałem ponad 550 miljonów oszczędności budżetowych bez zwiększenia stawek podatkowych, gdyż majątek państwa zwiększyłem o 2 miljardy złotych?

Twierdzicie Panowie, że minister obowiązany był wymagać od rządu bezwzględnego wznowienia prac parlamentu w dziedzinie budżetu, a gdy widział, że temu prawu choćby formalnie tylko może grozić najmniejsze uszczuplenie, winien był niezwłocznie zgłosić dymisję. Byłbym nawet mógł stanąć na gruncie czysto formalnym. Wówczas znalazłbym się w sprzeczności z wymaganiami życia i nie mógłbym osiągnąć tego celu, który mnie, jako ministrowi skarbu, musiał przyświecać.

Twierdziliście i twierdzicie, że nieprzedłożenie dodatkowej ustawy skarbowej na rok 1927/28 stanowi główną przyczynę wytoczonego procesu. Jest dla mnie niezrozumiałe, jak można pod groźbą postawienia w stan oskarżenia wymagać od ministra skarbu, ażeby popełnił czyn nielojalny wobec rządu i wniósł projekt ustawy o dodatkowych kredytach we własnem imieniu z pominięciem premjera, który uzależnił to przedłożenie — jak wiadomo z jego oświadczenia — od zamknięcia rachunków. Zrozumiałem natomiast byłoby żądanie, ażeby minister skarbu przyśpieszył to przedłużenie, ewentualnie zaś o ileby nie mógł tego uczynić, podał się do dymisji.

O tem, jakie prądy i stanowiska były zajmowane w tej sprawie w łonie rządu, będąc w stanie dymisji mówić nie będę. Gdy jednak sejm przyjął do wiadomości oświadczenie w tej sprawie p. premjera Bartla, uważać musiałem ewentualność konfliktów za wykluczoną. Przyśpieszyłem także pracę nad zamknięciami rachunkowemi i złożyłem już je Izbie kontroli.

Wyrazić muszę ze swej strony jedynie ubolewanie, że opozycja, zapominając o uchwale sejmowej, niekrępującej rządu żadnymi terminami, bez uprzedniej zmiany uchwały przeszła do ataku.

Nie przeczę, że Panowie, stojąc na gruncie czysto formalnym, oskarżacie mnie o przekroczenia budżetowe, nie licząc się z tem, że pracowałem w atmosferze napięcia politycznego, że nie miałem dorgi otwartej do sejmu i że nie mogłem bez narażenia państwa na szkody nie otwierać kredytów w myśl uchwał Rady ministrów. Proszę jedynie o zaznaczenie w opinji komisji, gdy wypadnie ona dla mnie nieprzychylnie, że bezwzględne traktowanie zastosowane zostało w dziejach sejmu polskiego po raz pierwszy do ministra, który miał szczęście uporządkować polskie finanse i zapewnić równowagę budżetową i ustabilizować walutę.“

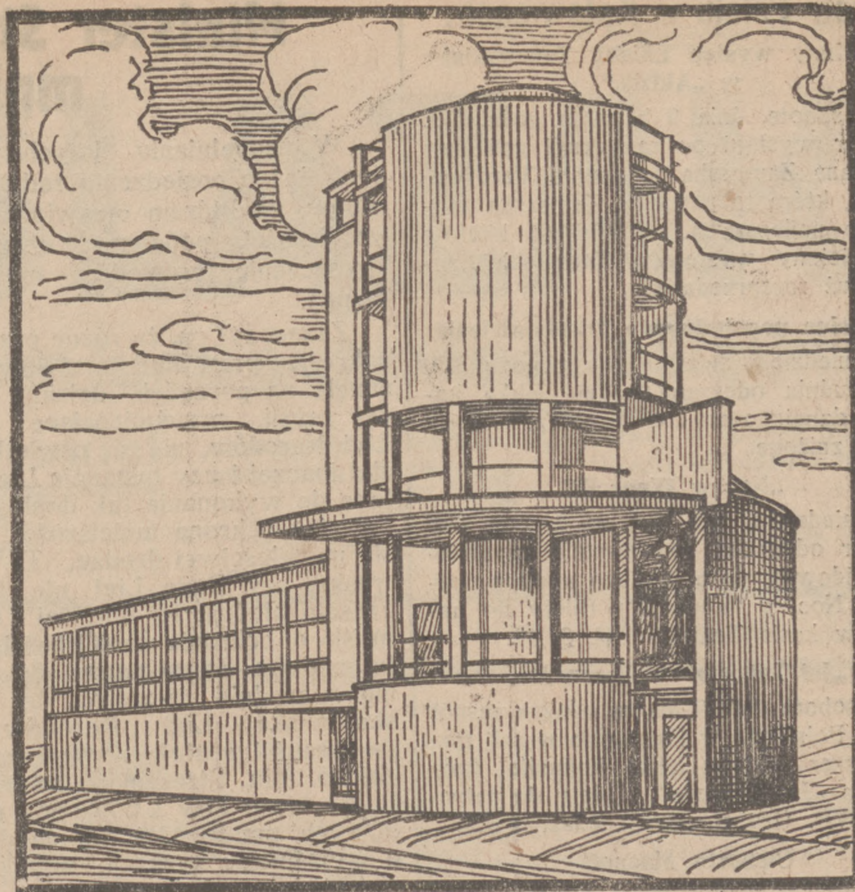
Po złożeniu oświadczenia minister Czechowicz opuścił salę. Następnie zabrał głos referent dr. Liebermann, który zgłosił następujące wnioski:

1) uprasza się ministra skarbu, aby wyjawił Komisji kontrolne fakty, okoliczności oraz przeszkody, które nie pozwoliły mu, mimo upłynięcia przeszło roku, przedłożyć sejmowi projektu o kredytach dodatkowych na rok 1927/28,

2) uprasza się ministra skarbu o udzielenie komisji pisma Izby kontroli z dnia 10 stycznia 1928 r., w którem po raz pierwszy Izba ta zażądała przedłożenia ustawy o kredytach dodatkowych sejmowi,

3) zaprasza się na następne posiedzenie prezesa Izby, p. Wróblewskiego, jako świadka, celem przesłuchania go na rodzaj i wysokość sum, wydatkowanych poza budżetem.

Po dłuższej dyskusji wniosek dra Liebermanna został uchwalony.



POWSZECHNA WYSTAWA KRAJOWA
PAWILON PRZEMYSŁU CEMENTOWEGO.

Przemysł cementowy, stanowiący bardzo poważną gałęź przemysłu mineralnego, wystąpi na Powszechnej Wystawie Krajowej w grupie Budownictwa i Przemysłu Mineralnego.

Związek Polskich Fabryk Portland-Cementu z siedzibą w Warszawie, wyłonił z siebie zarząd klasy pod przewodnictwem inżyniera Stanisława Manduka i inż. Kazimierza Tymienieckiego. Szesnaście fabryk zorganizowanych w powyższym Związku reprezentować będzie polską produkcję cementu portlandzkiego na PWK.

W bardzo oryginalnym pawilonie umieszczone zostaną produkty fabryk cementowych całego kraju.

Wystawę przemysłu cementowego uzupełniać będą również eksponaty o charakterze dekoracyjnym jak: fontanny, figury, ławki i t. p. rozmieszczone na trawnikach dokoła pawilonu.

Ze Śląska Opolskiego

Górnośląska administracja prowincjonalna urządza w poniedziałek, dnia 11 b. m., w związku z posiedzeniem wydziału prowincjonalnego, uroczystość pożegnalną dla odchodzącego nadprezydenta Proskiego.

*

W zeszły czwartek odbyły się układy związków robotników górniczych z pracodawcami w sprawie umowy o przedłużonym czasie pracy w górnictwie, wypowiedzianej przez organizacje zawodowe. Układy wobec opornego stanowiska przedstawicieli pracodawców nie doprowadziły do porozumienia, wobec czego organizacje zawodowe zmuszone są odnieść się do sądu rozjemczego.

Z Bytomskiego.

W nocy na czwartek włamali się wieczorem złodzieje do składu Lomnitza w **Bytomiu** (ul. Dworcowa) i skradli różnych jedwabi wartości około 7000 marek.

Włamywacze zakradli się do składnicy fabryki papierosów Neuerburga w **Bytomiu** i skradli przeszło 50 tysięcy papierosów.

Z Zabrskiego.

Na rok i 6 miesięcy więzienia skazał sąd ławniczy w **Zabrzu** pewnego 19-letniego młodzika. Zasądzony opuścił dom rodzicielski, poczem wałęsał się po okolicy. Nie chciało mu się pracować, a ponieważ głód jest złym doradcą, poszedł na bezdroża. Dnia 19 stycznia b. r. napadł na dwie dziewczyny, którym odebrał 80 marek, cały zarobek ojca, podjęty na kopalni.. Na krzyk dziewcząt przybiegli przechodnie, którzy schwytali młodocianego bandytę i oddali w ręce policji. Za tenże napadł rabunkowy sąd skazał go na powyższą karę.

*

Na polu zachodniem kopalni „Ludwiki“ spadł robotnik z wysokiej drabiny i rozbił sobie czaszkę. W stanie beznadziejnym odstawiono nieszczęśliwego do lecznicy knapszaftowej.

Z Gliwickiego.

Proboszczem w Sośnicy zamianowała władza duchowna ks. dr. Korczoka, długoletniego kapelana przy kościele parafjalnym św. Franciszka w Zaborzu. Ks. dr. Korczok urodził się 1 czerwca 1891 r. na Starejwsi pod Raciborzem. Po ukończeniu nauk gimnazjalnych w Raciborzu udał się na studja teologiczne do Wrocławia. Tamże dnia 19 czerwca 1914 roku otrzymał święcenia kapłańskie. Z wybuchem wojny światowej został duszpasterzem w lazarecie wojskowym, następnie duszpasterzem jeńców wojennych, a ostatecznie proboszczem wojskowym w Raciborzu. W roku 1916 otrzymał posadę kapelana w Dębie pod Katowicami, gdzie pozostał dwa lata. Następnie był kapelanem przy kościele śś. Piotra i Pawła w Gliwicach, gdzie uzyskał godność doktora teologii św. i historii Kościoła. Dnia 14 lipca 1922 r. powołany został na posadę kapelana przy kościele św. Franciszka w Zaborzu i na tem stanowisku pozostał blisko 7 lat, lubiany i szanowany przez wszystkich parafjan.

Z Strzeleckiego.

Prezes regencji opolskiej zatwierdził wybór nowego burmistrza w **Ujeździe**, pana Friedricha. Wprowadzenie w urząd odbędzie się w dniu 1 kwietnia b. r.

*

W **Staniszczach Wielkich** odbył się we wtorek, dnia 5 b. m. pierwszy targ tygodniowy.

Z Oleskiego.

W zeszły wtorek spłonął doszczętnie młyn Utrata w Uszycach, tuż przy samej granicy polsko-niemieckiej. Przypuszcza się, że ogień został podłożony.

*

Wskutek zatrucia gazami węglowymi postradał życie polski robotnik sezonowy Kieruzel, zatrudniony we dworze **Biskupice**. Prokuratura obłożyła zwłoki aresztem.

*

Kapelanem przy kościele parafjalnym w **Oleśnie** ustanowiony został ks. Madeja z Kluczborka.

Teatr Polski w Katowicach.

Gościnny występ Liljany Zamorskiej w „Aidzie."

W sobotę, dnia 9 b. m. o godz. 7.30 wieczór wystąpi po raz drugi gościnnie p. Liliana Zamorska w operze Verdi'ego „Aida", którą to partję p. Zamorska zalicza do najlepszych. Większość biletów na gościnny występ p. Zamorskiej została już rozsprzedaną.

Niedzielne popołudniowe przedstawienie.

W niedzielę, dnia 10 b. m. o godz. 3.30 po południu odegraną będzie lekka komedja dancingowa „Jej Tancerz." Ceny miejsc zniżone.

„Noc w Wenecji."

W niedzielę, dnia 10 b. m. o godz. 7.30 wieczór odegraną będzie stale zapełniająca widownię do ostatniego miejsca operetka „Noc w Wenecji." Bilety do nabycia w kasie Teatru. Tel. 24.48.

„Jej Tancerz" w Pszczynie.

W sobotę dnia 9 marca odegra zespół Teatru Polskiego w Pszczynie w sali Hotelu Pszczyńskiego lekką komedję dancingową „Jej Tancerz." Bilety do nabycia u WP. Grobelnego ul. Piastowska.

Umberto Macnez.

Światowej sławy tenor włoski, artysta opery La Scolla w Medjolanie, Umberto Macnez, który występował w zeszłym roku w operze „Manon" Massaneta, wystąpi jedyny raz w operze Katowickiej we wtorek dnia 12 marca o gödzinie 7.30 wieczór w partji Kawalera De Grieux w operze „Manon." Ceny miejsc podwyższone. Bony i zniżki ważne.

Teatr Polski w Nowym Bytomiu.

W poniedziałek, dnia 11 b. m. Teatr Polski z Katowic odegra w Nowym Bytomiu w sali pod Białym Orłem arcymelodyjną operetkę J. Straussa „Noc w Wenecji." Bilety do nabycia w Magistracie i WP. Szczyrby w Nowym Bytomiu.

Repertuar:

Sobota, dnia 9 marca „Aida", gościnny występ L. Zamorskiej.
Niedziela, dnia 10 marca „Jej Tancerz" po południu o godz. 3.30.
Niedziela, dnia 10 marca „Noc w Wenecji" wieczór o godz. 7.30.
Wtorek, dnia 12 marca „Manon", występ Umberto Macneza.

Teatr polski na prowincji.

Sobota, dnia 9 b. m. „Jej Tancerz", Pszczyna.
Poniedziałek, dnia 11 b. m. „Noc w Wenecji", Nowy Bytom.

SPORT.

Pierwsze Zawody Narciarskie urządza S. K. N. w niedzielę, dnia 10 marca 1929 roku w Katowicach na terenach położonych za Parkiem Kościuszki o odznakę P. Z. N. za sprawność. Zawody obejmują: Bieg Juniorów — 8 klm. start o godz. 2 min. 30. — Bieg Pań — 8 klm. start o godz. 2 min. 45. — Bieg Seniorów — 12 klm. start o godz. 3 min. 15. — Do biegu są dopuszczeni wszyscy narciarze zarówno stowarzyszeni jak i niestowarzyszeni. Zgłoszenia przyjmuje się w niedzielę, dnia 10 b. m. w lokalu p. Noglika od godz. 10 do godz. 12. Wpisowe wynosi 1.50. Ogłoszenie wyników nastąpi o godz. 19 w lokalu p. Noglika.

Minister Stresemann o sprawie mniejszościowej.

W uzupełnieniu dotychczasowych doniesień o posiedzeniu rady Ligi narodów, na którem omawiano sprawę mniejszości, podajemy obszerniejsze streszczenie wywodów min. Stresemanna.

Zaznaczył on, że różne przejawy w zakresie spraw mniejszościowych wysunęły na porządek dzienny pytanie, czy myśli, przyświecające twórcom Ligi Narodów, nie są oświetlane dzisiaj inaczej i czy instancje Ligi, powołane do wykonania tak doniosłych zadań, jak ochrona mniejszości, znajdują się na właściwej drodze. Ta główna troska, czy Rada Ligi nie tłumaczy czasem błędnie tej wielkiej i doniosłej myśli o ochronie mniejszości, skłoniła ministra Stresemanna do wyrażenia w grudniu życzenia, by sprawa stanowiska Ligi Narodów wobec mniejszości została rozważona zasadniczo. Min. Stresemann zastrzega się tu, że nie o losy i położeniu poszczególnych mniejszości mu chodzi, lecz o wyjaśnienie sytuacji, wynikającej z obowiązujących traktatów.

Minister Stresemann przeszedł do scharakteryzowania zasadniczej myśli i celu ochrony mniejszości, powołując się na list Clemenceau do Paderewskiego, który przedstawił zasadę ochrony mniejszości, jako konieczną konsekwencję i istotną część składową nowego systemu stosunków między narodami, zainicjowanego przez stworzenie Ligi Narodów. Traktaty mniejszościowe zmierzały do tego, by dać z góry ludności, włączonej do państwa, o innej większości narodowej, pewność, że zabezpieczone i chronione będą one przed wszelkiemi niebezpieczeństwami, niesprawiedliwego traktowania i ucisku i przez to ułatwić im życie się z nowem położeniem i świadomość, że takie gwarancje istotnie miały w praktyce ułatwić zbliżenie między narodami, oddzielonemi przez rozognione nienawiści.

Dalej minister Stresemann powołał się na raport sprawozdawcy Rady z 1920 r., który miał określić znaczenie tej gwarancji w ten sposób, iż czyni ona ochronę postanowień mniejszościowych nienaruszalną i nakłada na Ligę obowiązek informowania się o stałem wykonywaniu tychże postanowień. Wysunąwszy w tem miejscu zarzut, że teorja i praktyka w tej sprawie nie zawsze się zgadzały ze sobą i powoławszy się na to, że taki właśnie pogląd panuje wśród zaniepokojonych o swe losy mniejszości, wystąpił min. Stresemann przeciwko teorji Mello-Franka. Wywodził on, że oświadczenie i dyskusja na Radzie w r. 1920 nie może być wykładana w kierunku traktowania postanowień o ochronie mniejszościowej jako pewnego rodzaju systemu przejściowego, stworzonego na czas, dopóki większość narodowa mniejszości narodowej nie wchłonie. Przeciwstawiając się z naciskiem t. zw. teorji asymilacyjnej, podniósł min. Stresemann raz jeszcze, że system ochrony mniejszości pomyślany był przez twórców nie jako stadjum przejściowe, ale jako system trwały i takim pozostać winien.

Po ogólnej części przemówienia swego, przeszedł min. Stresemann do zagadnienia praktycznego, wysuwając na pierwsze miejsce sprawę rewizji procedury przy załatwianiu skarg mniejszościowych i podkreślając, jako ujemną stronę obecnej procedury przedewszystkiem to, że mniejszości, składające skargi, nie są przesłuchiwane i nie dowiadują się ani o wyniku skarg, ani o stanowisku swego własnego rządu. Minister Stresemann oświadczył, że zadaniem Komitetu powinno być przedkładanie wyników jego prac pozostałym członkom Rady.

Dalej porusza kwestję przyspieszenia postępowania Komitetu Trzech i umożliwienie Komitetowi pogłębienie jego pracy przez danie mu możności zasięgania informacyj albo ze strony powołanych przedstawicieli samych mniejszości, albo innych rzeczoznawców w danych sprawach. Popierając wniosek Dandurande, podniósł Stresemann, że za najważniejszą rzecz uważa wprowadzenie do udziału w załatwianiu spraw mniejszościowych także przedstawicieli tych krajów, które pozostają w pewnym związku z odnośną mniejszością. Wreszcie Stresemann zaleca rozważenie wniosku o utworzenie stałej komisji mniejszościowej. W końcu sformułował konkretniej poruszone przez. siebie wnioski, które już podaliśmy.

Sprawy towarzystw.

Katowice. (Sprostowanie). Zebranie nauczycieli abstynentów odbędzie się w poniedziałek, **11 marca o godz. 17** w Domu Związkowym przy kościele N. M. P. a nie jak pierwotnie podano 10 marca.

Katowice. Walne zebranie Ligi Przeciwalkoholowej w Katowicach odbędzie się w poniedziałek, 11 marca 1929 o godz. 19.30 na sali rady miejskiej.

Rożdzień - Szopienice. Tow. śpiewu im. „Wyspiańskiego" urządza zebranie w niedzielę, dnia 10 marca po południu o godz. ½5 w lokalu Freunda w Rożdzieniu. Zarząd uprasza o liczny udział.

Zebrania Z. O. K. Z. w niedzielę 10 marca:
Ruda, godz. 18 mała sala u Lepiarczyka.
Miedzna, godz. 16 sala Szafrana.
Bzie, godz. 16 sala Dziurkiego.

Zjazd Zwrotniczych byłego zaboru pruskiego.

W niedzielę, dnia 10 marca odbędzie się w Katowicach - Załężu (Załęże) w sali Kobicy przy ul. Wojciechowskiego (obok Kościoła) Zjazd Zwrotniczych byłego zaboru pruskiego, zorganizowany przez Zrzeszenie Zwrotniczych przy Z. U. K. w Katowicach. Na zjazd ten przybędą przedstawiciele Zarządu Głównego z Warszawy i delegaci bratnich Zrzeszeń z Okręgów wielkopolskich. Na zjeździe tym będą omówione sprawy obrony służby zwrotniczej, pracowników z okręgu katowickiego, poznańskiego i gdańskiego. Żądania uchwalone na zjeździe będą przedłożone Ministerstwu kolei.

Program radjowy.

Niedziela, 10 marca 1929 r.

Katowice, fala 416,1 m.: 10.15 Nabożeństwa z Katedry Wileńskiej — 12.10 Słuchowisko z Teatru Polskiego w Katowicach — 14.00 „Ogrodnik śląski — 14.20 Odczyt rolniczy p. t.: „Grużlica bydła" 14.40 Odczyt rolniczy z Warszawy — 15.15 Słuchowisko z Katedry św. Piotra i Pawła w Katowicach — 18.20 Słuchowisko literackie z Warszawy — 19.00 Rozmaitości — 19.20 Odczyt z cyklu wykładów biologicznych p. t.: „Wędrowcy powietrzni" — 20.00 „Bery i bojki śląskie" — 20.30 Koncert z Warszawy — 21.00 Kwadrans literacki z Warszawy — 21.15 Koncert z Warszawy — 22.00 Komunikaty i P. A. T. z Warszawy — 22.30 Muzyka z Warszawy.

Warszawa, fala 1.395.3 m.: 11.56 Sygnał czasu, hejnał — 12.10 Koncert — 14.00 Rolnictwo — 15.15 Koncert — 17.30 Słuchowisko ze sali rady miejskiej — 17.55 Dzieje narodu — 19.20 Odczyt: Pustynia arabska — 19.45 Nadprogram — 20.30 Koncert — 21.00 Literatura — 21.15 Koncert — 22.30 Muzyka tan.

Kraków, fala 314,1 m.: 11.56 Sygnał czasu, hejnał — 14.00 Rolnictwo — 17.30 Odczyt — 19.00 Rozmaitości — 20.00 Hejnał — 20.30 Koncert — 22.30 Muzyka taneczna.

Poznań, fala 336,3 m.: 10.15 Nabożeństwo z Wilna — 12.10 Sygnał czasu — 12.35 Rolnictwo — 12.55 Odczyt dla gospodyń wiejskich — 15.00 Nabożeństwo wielkopostne — 17.50 Słuchowisko dla dzieci — 18.20 Koncert — 19.45 Rzeczy ciekawe — 20.30 Koncert — 22.20 Muzyka — 23.00 Tańce.

Wrocław, fala 321,2 m.:

Gliwice, fala 326,4 m.: 9.15 Dzwony — 9.30 Płyty gramofonowe — 11.00 Nabożeństwo — 12.00 Koncert — 14.10 Szachy — 14.35 Program dla dzieci — 15.25 Słuchowisko z Gliwic — 16.00 Pogadanki — 16.30 Koncert — 19.00 Pieśni — — 20.15 Koncert — 22.30 Muzyka tan.

Berlin, fala 475,4 m.: 8.55 Dzwony zegara — 9.00 Nabożeństwo — 13.15 Szachy — 14.30 Rolnictwo — 18.00 Rozmyślania — 19.30 Odczyt — 20.00 Odczyt — 21.00 Muzyka — 21.30 Reporter.

Wiedeń, fala 519,9 m.: 10.10 Koncert organowy — — 11.00 Pieśni Schuberta — 16.00 Koncert — 18.00 Odczyt o dzikich plemionach — 18.40 Utwory Kramera — 19.10 Muzyka fortepianowa. — 20.15 Sztuka sceniczna, następnie muzyka.

Poniedziałek, 11 marca 1929 r.

Katowice, fala 416,1 m.: 11.56 Sygnał czasu, hejnał — 12.10 Płyty gramofonowe — 13.00 Komunikat rolniczy — 15.45 Komunikaty Związków Gospodarczych — 16.00 Płyty gramofonowe — 17.00 Odczyt p. t.: „Z dziejów miasta Tarnowskich Gór" — 17.25 „Radjoamator śląski" — 17.55 Koncert — 18.50 Rozmaitości — 19.10 Lekcja poprawnego mówienia i pisania po polsku — 19.40 „Co słychać w Strażactwie"? — 20.00 „Ustawodawstwo polskie — Prawo wekslowe" — cz. I. — 20.30 Koncert wieczorny — 22.00 Komunikaty i P. A. T. z Warszawy — 22.30 Muzyka z kawiarni „Astorja".

Warszawa, fala 1.395,3 m.: 11.56 Sygnał czasu, hejnał — 12.10 Płyty gramofonowe — 15.00 Odczyt szkolny — 15.50 Koncert — 17.00 Odczyt szkolny. 17.25 Odczyt szkolny — 17.55 Muzyka — 18.50 Rozmaitości — 19.10 Literatura franc. — 19.35 Nadprogram — 20.00 Odczyt o muzyce — 22.30 Muzyka.

Kraków fala 314,1 m.: 11.56 Sygnał czasu, hejnał — 12.10 Płyty gramofonowe — 16.50 Komunikat harcerski — 17.25 Odczyt: Letniska na Spiszu — 20.00 Hejnał — 22.30 Muzyka taneczna.

Poznań, fala 336,3 m.: 12.30 Kom. samorządowy — 13.00 Sygnał czasu, — 14.00 Giełda — 17.05 Szachy — 17.30 Odczyt T. C. L. — 18.50 Nadprogram — 19.15 Rzeczy ciekawe — 19.40 Radjotechnika — 20.00 Lekcja franc.

Wrocław, fala 321,2 m.:

Gliwice, fala 326,4 m.: 16.30 Koncert — 18.00 Odczyt — 19.00 Odczyt: Zły pacjent — 20.00 Transmisja z Berlina.

Berlin, fala 475,4 m.: 16.00 Odczyt techniczny — 12.10 Płyty gramofonowe — 13.00 Koncert — 15.00 Zabawy dla dzieci — 16.55 Radjotechnika — 17.00 Odczyt rolny — 17.45 Koncert — 20.00 Koncert.

Odpowiedź redakcji.

Z. O. K. Z. w Tarnowskich Górach. Ogłoszenie odczytu „Wybitni Ślązacy otrzymaliśmy zapóźno. Z tego powodu uwiadomienia nie umieściliśmy.

Nakładem i czcionkami firmy „Katolik", spółka wydawnicza z ogr. odp. w Bytomiu, Śląsk Opolski. — Za redakcję odpowiedzialny: Franciszek Godula w Król. Hucie.

Agitujcie za naszą gazetą!